

Roczny bilans handlarzy śmierci

Ponad 1,7 miliarda dolarów wynoszą zyski 5 amerykańskich koncernów

NOWY JORK (PAP). Pismo „Magazine of Wall Street” zamieszcza przegląd działalności głównych monopolów amerykańskich, z którego wynika, że rok 1953 przyniósł ogromne zyski pięciu największym zresztom monopolistycznym USA: „Du Pont de Nemours”, „General Electric”, „General Motors”, „Standard Oil Company of New Jersey” i „United States Steel Corporation”. Koncerny te zawiadują wzrostem zysków i pomnożeniem swych kapitałów rozszerzeniem produkcji wojennej w ciągu minionego roku.

Koncern „Du Pont”, który po drugiej wojnie światowej przeszedł do produkowania broni atomowej za rok 1953 otrzymał 230 milionów dolarów czystego zysku, tj. o 7 milionów więcej niż w 1952 roku i 3,5 raza więcej niż w roku 1943.

Co się tyczy morganowskiego koncernu „General Electric”, który wykonuje wielką część zamówień wojennych i również posiada fabrykę broni atomowej, to jego czysty zysk wyniósł w 1953 roku 155 milionów dolarów, tj. o 8 milionów więcej niż w 1952 roku.

Kontrolowany przez Morgana i Du Ponta koncern „General Motors”, który zdobył dominującą pozycję w przemyśle samochodowym USA, według oceny wspomnianego pisma otrzymał w 1953 roku, dzięki produkcji wojennej, 575 milionów dolarów czystego zysku, tj. o 16 milionów dolarów więcej niż w 1952 roku i blisko czterokrotnie więcej niż w 1943 roku.

Rockefellerowski koncern „Standard Oil Company of New Jersey” podczas drugiej wojny światowej wzbogacił

się dzięki dostawom kauczuku syntetycznego. W 1953 roku „Standard Oil” otrzymał 560 milionów dolarów czystego zysku, tj. blisko pięć razy tyle co w 1943 roku.

Morganowska „United States Steel Corporation” — to jeden z największych dostawców żelaza i stali na cele wojenne. Jej zyski w 1953 roku, po potrąceniu podatków, wyniosły 220 milionów dolarów

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I

Łódź, środa 30 grudnia 1953 r.

Nr 102

Przeciw brudnej wojnie



Wypowiedź Ho-Si-Mina wskazująca realną drogę do zaprzestania przelewu krwi w Wietnamie odbiła się szerokim echem w społeczeństwie francuskim. Hasło: „Zakończycie brudną wojnę z Wietnamem” z coraz większą siłą rozlega się w całej Francji.

NA ZDJĘCIU. Demonstracja młodzieży francuskiej za pokojowym rozwiązaniem sprawy Wietnamu.

Fot. — CAF

Petycja kolejarzy lyońskich

PARYŻ (PAP). — 28 grudnia przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Edwanda Herriota odwiedziła delegacja kolejarzy lyońskich, wręczając mu petycję domagającą się położenia kresu wojnie w Wietnamie.

— Francja poniosła klęskę wojenną — oświadczył Herriot — i nadszedł czas, aby rozpocząć rokowania pokojowe.

Ze sportu

USA - Australia 2:1

W Melbourne odbywa się mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Australią a USA. Już w pierwszym dniu nastąpiła niespodzianka, gdyż Australijczyk Hoad pokonał gwiazdę w trzech setach mistrza Wimbledonu Seixasa. Zaraz później najstarszy reprezentant Ameryki Trabert rozłożył Rosewella.

Największa sensacja nastąpiła następnego dnia, gdy para deblistów Ameryki Trabert, Seixas rozprawiła się szybko z Australijczykami 6:2, 6:4, 6:4. Tak więc USA prowadzi 2:1. Dzień dzisiejszy zadecyduje o losach pucharu.

Hokeiści „Dynamo” pokonali Szwedów

W Moskwie odbył się mecz hokejowy między drużyną „Dynamo” Moskwa, a zespołem szwedzkim AIK. Zwyciężyła drużyna „Dynamo” 4:0 (2:0, 2:0, 0:0). Drugi mecz hokeistów szwedzkiej rozegrał 1 stycznia z „Zenitem” Moskwa.

Górnicy i hutnicy składają radosny meldunek: plan roczny przed terminem

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. o godz. 9.10 przemysł górniczy zameldował o wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla. Z dumą i radością donieśli górnicy Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi Bierutowi o tym wspaniałym zwycięstwie produkcyjnym, zapewniając jednocześnie, że do końca roku dadzą jeszcze setki tysięcy ton węgla ponadplanowej produkcji.

„Pragniemy — czytamy w meldunku — aby nasz cały kraj wdział w tym osiągnięciu realny wkład załóg górniczych we wspólne dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Ciesząc się dziś z wyników naszej pracy, przyrzekamy Ci — Towarzyszu Przewodniczący, że i w roku przyszłym będziemy rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo i usprawniać organizację pracy, aby wykonać chlubnie zadania, jakie przypadają nam — górnikom w walce o pokój, o dobrobyt i socjalizm.

Pierwszym naszym czynnem w roku 1954 będzie przekroczenie planowych zadań górnictwa w styczniu.

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. o godz. 19 przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji stali i surowców. Roczny plan produkcji wyrobów walcowanych i koksów wielkopiecowych został wykonany kilka dni wcześniej.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji podstawowych wyrobów hutniczych jest wielkim osiągnięciem załóg tego przemysłu.

- ☐ Specjalność: rozbijanie i dywersja
- ☐ Główne zadania Pinkertona
- ☐ Ramię w ramię z FBI

Czym zajmują się agencje detektywistyczne w USA

NOWY JORK (PAP). Pismo „Wall Street Journal” ujawnia metody, którymi posługują się monopole w celu rozbicia postępowych związków zawodowych i organizacji społecznych w Stanach Zjednoczonych.

Ważną rolę w spełnianiu tego zadania odgrywają prywatne agencje detektywistyczne utrzymywane przez magnatów przemysłowych i finansowych; prowadzą one rozkładową, prowokacyjną działalność w amerykańskim ruchu związkowym. „Wall Street Journal” oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w chwili obecnej ponad 5 tysięcy detektywistycznych „firm” utrzymujących szpiegów i prowokatorów. Wydatki na opłacanie ich działalności przekroczyły 150 milionów dolarów rocznie.

Pismo cytuje wyjątki z oficjalnej publikacji Kongresu, która stwierdza, że z usług tego rodzaju „firm” skorzystało ponad 2500 koncernów, wypłacając im hojne wynagrodzenia. Jak stwierdza pismo, jednej z nich, ostawionej „Pinkerton Detective Agency”, polecono rozbicie organizacji związkowych w zakładach „General Motors”, „Bethlehem Steel Corporation”, „Shell Oil Corporation” i czterech innych towarzystw. Jak podaje „Wall Street Journal”, samo tylko towarzystwo „General Motors” wydało od roku 1934 do 1938 ponad 1 milion dolarów na dywersję w ruchu robotniczym.

Jak wynika z informacji połączonych przez „Wall Street Journal”, prywatne agencje detektywistyczne trudniące się

Policja francuska porwała 2 marynarzy greckich

PARYŻ (PAP). — Francuski komitet obrony imigrantów wystosował do premiera Lanieli list, w którym zaniepokojeniem zwraca uwagę na porwanie przez policję w nocy z 22 na 23 bm. dwóch marynarzy greckich Melasa i Athanasakisa, ze szpitala w Marsylii, gdzie przebywali po głodówce ogłoszonej na znak protestu przeciw groźbie wydania ich greckim władzom monarcho-faszystowskim. Jeden z tych marynarzy jest skazany na śmierć przez władze greckie.

Pierwszy seans telewizyjny na ekranie kinowym

MOSKWA (PAP). — 23 grudnia w moskiewskim kinie „Ermitaż” odbył się pierwszy publiczny pokaz audycji telewizyjnej na wielkim ekranie.

Sala kina została przebudowana i dostosowana do tego rodzaju pokazów: zainstalowano skomplikowaną aparaturę telewizyjną i optyczną produkcji radzieckiej, przed ekranem telewizyjnym zmontowano położony projektor, który zwiększa obraz i odtwarza go na ekranie o powierzchni 12 m kwadratowych.

Rekina długości 6,5 m złowili polscy rybacy na Kanale La Manche

GDYNIA (PAP). Wysoka fala zalewała pokład trawlera „Wega” — jednego ze statków dalekomorskiej floty rybackiej „Dalmoru” łowiącej na łowiskach Kanalu La Manche — kiedy dokonywano ostatnie

go wyciągu złowionych ryb przed powrotem do kraju.

Wielkie zdziwienie ogarnęło rybaków, kiedy zobaczyli w sieci wielką szamoczącą się rybę. Okazało się, że złowiono rekina. Po wielu wysiłkach całej załogi, udało się wyciągnąć na pokład wielkie szaro-stalowe cielsko ryby. Złowiony rekin, przywieziony został do portu rybackiego w Gdyni. Ma on długość 6,5 metra i waży ponad 2,5 tony. Złowienie rekina na Kanale La Manche jest rzadkim zjawiskiem, gdyż żyje on w wodach cieplejszych.

Szkielet rekina, po wypatroszeniu i usunięciu mięsa (m. in. wyjęto wątroby o wadze 200 kg) — przekazany zostanie dla celów naukowych.

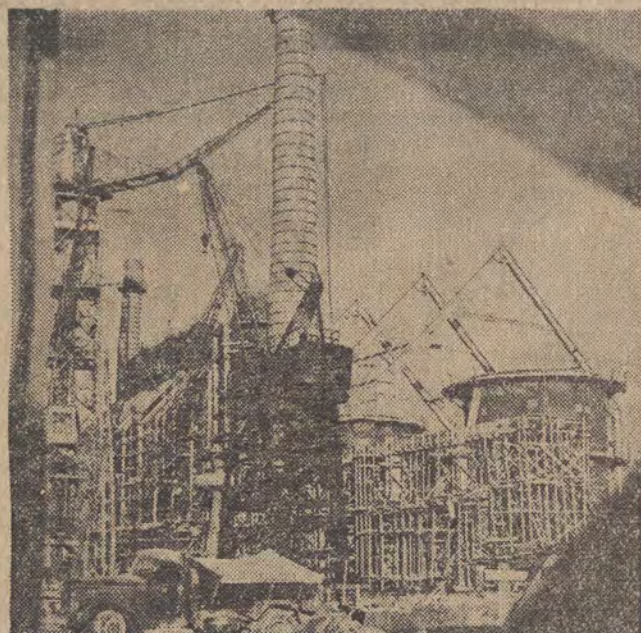
Pośmiertne odznaczenie Juliana Tuwima

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa odznaczyła Juliana Tuwima pośmiertnie, za wybitne zasługi dla kultury polskiej w dziedzinie twórczości poetyckiej — orderem Odrodzenia Polski I Klasy.

Prasa radziecka o zgonie J. Tuwima

MOSKWA (PAP). — Centralne dzienniki radzieckie zamieściły 29 bm. wiadomość TASSA o zgonie Juliana Tuwima. „Literaturnaja Gazeta” opublikowała tekst depeszy kondolacyjnej Związku Pisarzy Radzieckich do Związku Literatów Polskich.

Na wielkim placu budowy



Na zdjęciu: fragment budowy kombinatu Nowa Huta (rejon wielkich pieców). CAF fot. Zygm. Wdowiński

- Zwiększenie hodowli
 - Rozszerzenie kontraktacji
 - Zabezpieczenie bazy paszowej
- ## Zobowiązania chłopów sieradzkich

W całym powiecie sieradzkim — odbyły się zebrania gromadzkie, na których indywidualni chłopcy i spółdzielcy podjęli zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Na czoło zobowiązań wysuwa się gmina Złoczew, gdzie chłopcy całym kolektywami gromadzkimi podjęli się uczcić II Zjazd. I tak w grom. Borzeckie chłopcy zakontraktują o 73 szt. świń więcej niż przewiduje plan, oraz podniosą hodowlę cielczek o 21 sztuk. Gromada Czarna zwiększy hodowlę cielczek do 25 szt., Dąbrowa M. — o 30 szt., Grójce Mały — do 40 szt. Chłopcy grom. Stolec, przy 20 ha ziemi,

pomocy Prez. GRN, spiętrzą wodę na rzecze Oleśnicy i nawodnią w ten sposób 150 ha łąk.

W gm. Burzenin zobowiązania podjęły wszystkie gromady w liczbie 21.

Wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą 61.080 zł. Gospodarz indywidualny z Nieczuja, Władysław Pabis, dostarczy 2 tuczniki ponad plan, a jego sąsiad Władysław Bednarek — 3 tuczniki. Kazimierz Lewandowski z Wojsławic zaprowadzi wzorową hodowlę królików futerkowych, a grom. Jeżpole wywapnuje

Ze Swiątą

SPOŁECZYSTWO CHILE WYRAZA RADOŚĆ Z POWODU PRYZNANIA PABLO NERUDZIE STALINOWSKIEJ NAGRODY

SANTIAGO. — Jak donoszą z Chile, wiadomość o przyznaniu poecie chilijskiemu Pablo Nerudzie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, wywołała głęboką radość społeczeństwa chilijskiego. Liczne delegacje mas pracujących, organizacje związkowe studentów, nauczycieli, pisarzy i poetów, członkowie kongresu narodowego i obrońcy pokoju złożyli wybitnemu poecie życzenia z okazji przyznania mu zaszczytnej nagrody.

STRAJK SZOFERÓW W ANTWERPII

BRUKSELA. — W Antwerpii trwa od 24 grudnia strajk szoferów. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. W strajku biorą również udział szoferzy taksówek.

ODZNACZENIE B. AMBASADORA KOREANSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ W WARSZAWIE

PEKIN. — W dniu 24 bm. w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pekinie odbyła się uroczysta dekoracja krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski w związku z zasługami na polu zacieśnienia przyjaźni między narodem koreańskim a narodem polskim, b. ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie Cui Ira — obecnie ambasadora KRLD w Chinach.

OBRADY TRZECIEGO ZJAZDU KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDIJ

DELHI. — W dniu 27 grudnia w gmachu teatru „Sundaram” w Madrasie rozpoczęły się obrady III Zjazdu Komunistycznej Partii Indii.

W toku obrad omówiono będzie referat Komitetu Centralnego na temat działalności partii w ciągu ostatnich trzech lat.

EKSPANSJA EKONOMICZNA NIEMIEC ZACHODNICH W KRAJACH AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

BERLIN. — Niemcy zachodnie wypierają Anglię i Francję z rynków Ameryki Łacińskiej. W pierwszym półroczu br. Niemcy zachodnie eksportowały do krajów Ameryki Łacińskiej towarów na sumę 182 milionów dolarów, podczas gdy Anglia eksportowała do tych krajów towarów na 145 milionów dol., a Francja — na 109 milionów dol.

Święto narodu rumuńskiego

23 sierpnia 1944 r., zwycięska Armia Radziecka przejęła z rąk rumuńskich hitlerowskich okupantów 30 grudnia 1947 roku runcia ostateczną zapora na drodze rewolucji. Tego dnia obalone zostało panowanie pachołniczej, skupiającej wokół siebie wszystkie najwstęczniejsze elementy, rodziny Hohenzollernów i proklamowana została Rumuńska Republika Ludowa.

Te dwie daty wyznaczyły nową drogę narodu rumuńskiego, drogę socjalizmu, której celem jest człowiek, jego szczęście, jego dobrobyt.

W dniu święta narodowego bratniej Rumuńskiej Republiki Ludowej, naród polski śle narodowi rumuńskiemu gorące życzenia coraz wspanialszych wyników na drodze budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Wielka ofensywa wojsk ludowych w Pathet Lao

Francuski korpus ekspedycyjny stracił dwie trzecie sił

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje komunikat demokratycznego rządu Pathet Lao o wielkiej ofensywie rozpoczętej przez wojska ludowe przeciwko oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Przed kilku dniami — stwierdza komunikat — wojska ludowe zaatakowały szereg stanowisk francuskich wzdłuż szosy nr 12 łączącej brzoję rzeki Mekong z granicą Wietnamu. W toku tych działań Francuzi stracili 3 bataliony oraz znaczną ilość broni i amunicji.

Wojska ludowe zdobyły 4 działka produkcji amerykańskiej, 24 samochody ciężarowe i wiele innego sprzętu wojennego. Znacząco

Po procesie Mossadika

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje za dziennikiem tatarskim „Kehan”, że generalny prokurator wojskowy, Azmude, zaskarżył wyrok wydany przez sąd wojskowy na Mossadika i b. szefa sztabu armii irańskiej, generała Riahi.

Azmude oświadczył, że żądać będzie w sądzie drugiej instancji dla Mossadika kary 10 lat więzienia, a dla Riahi — kary śmierci.

Na marginesie narady łódzkiego aktywu handlowego

Nie wystarczy wytknąć błędy

— trzeba pokazać drogę do ich przewyciężenia

WIEMY, jak wiele błędów ciąży dotąd na naszym handlu uspołecznionym. Ale wiemy też, że poważną część tych niedociągnięć można by było usunąć w krótkim czasie. Weźmy dla przykładu okres przedświąteczny. Większość sklepów pracowała dobrze, niektóre na piątkę...

O 20 procent zwiększy się ilość towarów sprzedawanych przez detal w ciągu najbliższych dwóch lat. To wynika z tez IX Plenum. Sieć handlowa nie powiększy się w tym samym stopniu. Wniosek: istniejące sklepy muszą zwiększyć swoje obroty.

Grozi to zatłoczeniem sklepów — jeżeli personel nie potrafi lepiej zorganizować swojej pracy, sprawnie obsłużyć klienta. Grozi nadmiernymi rewanżami obciążającymi gospodarke narodową — jeżeli kierownik i personel sklepu nie potra-

fią w pełni zrealizować hasła „ja nie przyjmę, ani nie sprzedam braku”. Nie wykonano swoich planów sklep, w którym estetyczna wystawa nie zachęci klienta, lub obsługa będzie nieuprzejma dla kupujących, gdzie nie będzie pełnego wyboru towarów, nawet tych tanich pozornie nie wpływających na wykonanie planu obrotów.

Wśród kilkuset tysięcy pracowników handlu jest wielu pracowników ofiarnych, przejętych troską o zaopatrzenie ludzi pracy, pracowników, którzy wzorowo wypełniają swoje obowiązki. Podciągnięcie do poziomu tych wzorowych pracowników całego aparatu handlu, wskazanie mu wielkich celów i perspektyw, o których mówił w referacie towarzyszy Bierut, wskazanie każdemu pracownikowi wielkiej roli, jaką spełnia w interesie najszerszych mas

pracujących, oto pilne zadanie, niezbędne do usprawnienia pracy naszego handlu uspołecznionego — tak mówił na IX Plenum wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede.

MOŻNA się było spodziewać, że na naradzie aktywu łódzkiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, na radzie poświęconej realizacji tez IX Plenum PZPR, te sprawy będą głównym przedmiotem obrad. Niestety, potraktowano je zbyt ogólnikowo.

W swoim referacie przewodniczący Oddziału Zw. Zaw. ob. Marcinkowski, krytykował pracę zarządów przedsiębiorstw, a nie powiedział, niestety, dostatecznie jasno, jaką rolę odegrały rady miejscowe tych przedsiębiorstw w walce o wyższy poziom handlu.

Było w tym referacie dużo samokrytycznych uwag np. o zaniedbaniu współzawodnictwa, ale nie było ani lizy, dlaczego się tak stało. Mówca nie wyjął, jakie widzi drogi poprawy. W większości poruszanych zagadnień, ograniczono się do ogólnikowych uwag, w rodzaju — że tu jest dobrze a tam źle. Referat ten był raczej statystyką błędów i osiągnięć, niż podstawą do dyskusji na temat, jak powinien pracować aktywny związkowiec, by zrealizować stojące przed handlem zadania.

NIEMIELE bogatsza była dyskusja. Prawie w ogóle nie zabierali głosu przedstawiciele handlu detalicznego.

Obejczy na naradzie kierownik Wydziału Handlu KŁ PZPR, ob. Orlicz, stwierdził, że dyskusja nie pokazała, jak rady miejscowe u siebie na codzień realizują wskazania IX Plenum. Że nie było wymiany doświadczeń.

W sumie, chociaż uczestnicy odbytej wczoraj narady wynieśli z niej pewne korzyści, jednak, trzeba to stwierdzić, nie spełniła ona swego głównego zadania. Nie nauczyła aktywu związkowego jak trzeba walczyć o podciągnięcie wszystkich pracowników handlu do poziomu pracowników wzorowych. (les)

Szczypta soli

Pogrzebacze...

O STATNIE dni przynoszą nam coraz to nowe wiadomości o różnych zakładach przemysłowych podejmujących dodatkową produkcję. Produkcję — wykonywaną poza planem, przeważnie z materiałów odpadowych i przeznaczoną do bezpośredniego zrzucenia na rynek, który ciągle odczuwa brak różnych drobniagów, potrzebnych w życiu codziennym.

Można by więc mieć nadzieję, że niedługo w naszych drogeriach, mydlarniach, sklepach gospodarstwa domowego, spółdzielniach wiejskich i miejskich zobaczymy na półkach te towary, na które czekaliśmy tak długo, a więc: brzytwy, żyłki, szpilki do włosów, a więc: rozmaite garnki, patelnie itd. Można by, ale...

Wszystkie fabryki parowozów podjęły się — jako dodatkową produkcję — dostarczyć na rynek tysiące pogrzebaczy.

Fabryki traktorów również poszły za wezwaniem IX Plenum i rozpoczęły produkcję artykułów użytku domowego. Czego? Oczywiście pogrzebaczy!

Nie pozostały w tyle i nasze wielkie wytwórnie sprężu komunikacyjnego — fabryki wagonów, tramwajów, samochodów i motocykli. Ich

Z kraju

Coraz więcej łosi w puszczych Polski

W rezerwach w Puszczy Kampinowskiej i w Białowiejskim Parku Narodowym znajdują się obecnie 23 łosie. Liczba łosów w Puszczy Kampinowskiej powiększyła się w roku bieżącym o 6 sztuk, a w Białowiejskim Parku Narodowym o 3 sztuki.

Nowy preparat do zwalczania chwastów

W Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Chemicznego „Rokita” wybudowana została w bieżącym roku doświadczalna aparatura dla próbnego produkcyjnego doświadczenia nowego środka chwastobójczego, tzw. „3,4 D”. Próby przeprowadzone m. in. w laboratorium i na polach stacji doświadczalnej środków ochrony roślin w Pszczynie wykazały duże zalety tego preparatu w zwalczaniu takich chwastów w zbożach jak osy, ognica, rdest itp.

Rzadkie okazy fauny w lasach szczyńskich

Lasy Pomorza zachodniego obfitują w wiele gatunków zwierząt, wśród których znajdują się okazy rzadko spotykane na innych terenach kraju.

Do szczególnie rzadko spotykanych okazów fauny należą orły bieliki. Po wojnie odkryto u nas jedno gniazdo bielika na wyspie Wolin. Poddano je starannej ochronie, dzięki czemu bieliki rozmnożyły się i założyli 4 dalsze gniazda na różnych terenach dookoła Zalewu Szczecińskiego.

Na jeziorach PGR Koleczewo znajduje się kilka gniazd łabędzi krzykliwych.

MIGAWKI z hali fabrycznej

Ciekawe porównanie

Najpierw było tak: zatrudniano o 16 proc. ludzi więcej, niż było w planie, a mimo to produkcja była niższa o 2 proc., niż opiewały zadania. Teraz jest sytuacja odwrotna: przy niepełnym zatrudnieniu (tylko 98 proc. planu) — produkcja sięga 108 proc.

Ile ciekawych rzeczy kryje się za tym porównaniem — o tym mogłoby powiedzieć kierownictwo i załoga zakładów wełnianych im. Bartłomieja. Bo za tym porównaniem jest i lepsza praca dyrekcji i personelu technicznego, i mobilizacja załogi, i wykorzystanie rezerwy wydajności na poszczególnych oddziałach.

F. B.



Adenauer: — Stańcie równo w szeregu. Niech narzeczcie ustanie plotka, że opieram się tylko na amerykańskich bagnietach.

Władysław Broniewski

O Julianie Tuwimie

musiało dzielić. Zbliżała się jesień, a więc i „liryczna” — mianowicie poezja Juliana Tuwima. Jego „Siódma jesień” była mi nieraz po ciechę w pierwszych zawodach miłosnych, a inne Jego wiersze urzekały tym szczególnym widzeniem świata, konkretnym a uskrzydłonym, właściwym jedynie poezji. Nie, nie „czyhałem na bogów”, ale na takie jak ta pałace strofy:

Tak! Znowu! Znowu!
Wciąż od nowa
Wbijając się klinem coraz
Słowa w serca, sercem
I trwać w uporze.

Świat wyobraźni Tuwima, żywiołowy i zmysłowy, kwieci i żywiczny, tragiczny i kłiwny, świat, w którym „umarła, pochłonięta nocą, ostatnia księżycowa”, świat ten i na mnie rzucił sporo księżyców i kwiatów.

W Tuwimie nie wszystko zresztą sprowadza się do alchemii słowa. Była w nim pasja, która dziś, z dalekiej perspektywy, można by nazwać rewolucyjną. No bo jakżeby inaczej mogły powstać wszystkie wiersze antymieszczańskie (raczej przeciwko „mieszczechom”, jak „Wstrząsanych mieszkaniach straszni mieszczańscy” i inne), wiersze przeciwko pałaczom i rządzącym podówczas chamom, wiersz „Do nieznajomych” i inne? Ileż w tych wierszach celnej satyry, wzniosłej ironii. Ta sama pasja podyktowała Mu wiersz „Do prostego człowieka”, wiersz, który w swoim czasie tyle szumu narobił. Zresztą satyra, w jak najszerszym te

go słowa znaczeniu, to osobna karta twórczości Tuwima. Tuwim nie od razu nauczył się myśleć kategoriami politycznymi. Nie pochwalałem hasła „różni karabinem w bruk ulicy”, bo karabin chciałem zachować na przyszłość do walki klasowej, ale ten wiersz był mi mimo wszystko bliższy od mdłego pacyfizmu Wittlinga. Tu muszę nadmienić, że ilekroć za utajoną inspiracją KPP zbierałem podpisy pod jakimś apelem lub protestem, np. w sprawie Berezki, Tuwim nigdy nie odmawiał podpisu.

W okresie międzywojennym spotykałem się z Julianem dość często. Ten wspaniały liryczny pisarz, kongenialnie tłumaczył „Jedźdźca miedzianego” i „Liryki Puszkina”, „Słowo o puku Igora” Majakowskiego, Niekrasowa, Balmonta, Brusowa, Rimbauda, pisał najpopularniejsze wśród dzieci wiersze dla dzieci, a poza tym, niestrudzony zbierał i szperacz, pisał o „Czarach i czartach polskich”, układał „Słownik piłkarski” itp., a wszystko co robił zaczarowywał pięknym swego języka i wiedzą o nim.

Podczas wojny wygnaniec na ładach obu Ameryk, żarł ty tęsknotą za ojczyzną, zdobył się na najszczytniejsze dzieło swojego życia: poemat „Kwiaty polskie”. Tu już za blyślo mistrzostwo najwyższe. poeta igra tu wierszem z zadziwiającą piękną swobodą. Wśród hojnych dygresji poematu można odnaleźć i wspomnienia dzieciństwa, i miłość, i rewolucję w Łodzi, i czary przyrody, i nieodpartą tęsknotę do Polski, i nienawść do jej oprawców. Jest tam i jasna myśl polityczna:

Włóczonym między dzieł
niemiecką

I nowy naród stu
narodów —
Na wschód granicę daj
sąsiedzką...

Radował się Tuwim w New Yorku na wieść o I Armii, o utworzeniu KRN, o wejściu wojsk polskich do Lublina, co wywołało przeciwko niemu nienawść wszelkiej kanalii emigranckiej. Wkrótce po wyzwoleniu Tuwim wraca do Polski. Pracowite i płodne były aż do wczoraj, aż do zgonu lata spędzone przezeń w kraju. Jeszcze w świątecznym numerze jednego z czasopism, w udzielonym wywiadzie, zwierza się Tuwim z wielu, bardzo wielu zamysłów i zamiarów na bliższą i dalszą przyszłość. I nagle śmierć...

Nie ma poezji politycznej, i nawet ten, kto by pisał w imię miłości i miłości, ukazując swoje polityczne oblicze. Tuwim, który zadabrował jako niefrasobliwy piewca Polski powstałej w 1918 r., ewoluował stopniowo ku stanowiskom Polski Ludowej i zmarł jako jej drogi i wierny syn. Był okraszany Jego świadomością, a On piękny i gietkim swoim językiem służył Ludowej Ojczyźnie. Zbogacił język poetycki, dał dzieła własne na miarę najwyższą, przyswoił językowi polskiemu arcydzieła Puszkina. On, jeden z pierwszych na obczyźnie, z entuzjazmem powitał wieczystą przyjaźń polsko-radziecką i uchylił czoła, przed Armią Czerwoną, która przyniosła nam wolność.

Z bólem piszę to wspomnienie o pięknym, wielkim Poecie, a moim przajacielem. I rzucam na Jego grób garść kwiatów polskich.

Jak będzie pracował i co da konsumentom w roku 1954 przemysł pończoszniczy



Mając na uwadze, w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR, lepsze zaopatrzenie ludności w wyroby pończosznicze, przemysł pończoszniczy w roku 1954 zrobi pierwszy krok w kierunku radykalnej zmiany dotychczasowej polityki produkcyjnej.

dwóch lat, jest przejście na produkcję wyrobów pończosznich z przędzy uszła chetniejszej, tj. dwójonej i merceryzowanej przędzy bawełnianej, pojedynczej. Konsumentom naszych wyrobów zarzucają nam i słusznie, że wyroby produkowane obecnie są nietrwałe i nieurozmaicone.

Zbyt mało jest w sprzedaży wzorzystych skarpet męskich i dziecięcych, często słyszy się głosy, że latem mężczyźni muszą podwiązać lub obcinać skarpetki, gdyż

ilość produkowanych letnich — krótkich skarpetek męskich — jest stanowczo niewystarczająca, a zupełnie nie ma skarpet krótkich z wrobioną gumką.

Na sprawę tę w roku 1954 zostanie zwrócona szczególna uwaga. Ilość wzorów skarpet męskich wzrośnie co najmniej trzykrotnie oraz w stanie wprowadzona do produkcji duża ilość skarpetek krótkich z wrobioną gumką. Około 50 nowych wzorów skarpet wprowadzą zakłady pończosznicze w ramach ślomych tylko zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Blisko dwukrotnie wzrośnie w przyszłym roku ilość bardzo cenionych przez odbiorców, skarpet męskich z przędzy bawełnianej skręconej ze steelem tzw. „mouline”.

Z tejże samej przędzy zostanie wyprodukowana dla naszych najmłodszych, dość znaczna ilość pończoszek dziecięcych — patentek. Wprowadzenie tego nowego artykułu zaoszczędzi naszym maniomom niemało czasu, dotychczas zużywanego na cerowanie. Dzięki uruchomieniu specjalnych wrocujących maszyn niedługo już ukazać się na rynku wzorzyste skarpetki dziecięce.

Nie zapomniamy i o naszych głównych odbiorczyń — kobietach. Zwiększy się ilość pończoch steelo-

nowych, przy czym główny wysiłek zostanie skierowany na poprawę jakości tych wyrobów. Dzięki pracy naszych laborantów istnieje duże prawdopodobieństwo, że w przyszłym roku zostanie wyprodukowana pończocha matowa, niczym nie ustępująca pończosze nylonowej. W tej chwili przemysł przygotowuje się do sezonu letniego i rozpoczyna produkcję chętnie widzianych przez kobiety, letnich skarpeteczek stee lonowych, których ilość w stosunku do roku ubiegłego wzrośnie czterokrotnie. Realizacja tych zamierzeń już została rozpoczęta i jej wyniki wkrótce dadzą się odczuć na rynku, ku zadowoleniu odbiorców.

Odnaczenie prof. dr Szymanowskiego



W YBITNY polski mikrobiolog prof. dr Zygmunt Szymanowski z A. M. w Łodzi, odznaczony ostatnio za swoje zasługi w dziedzinie rozwoju mikrobiologii lekarskiej orderem Sztandar Pracy I klasy, w rozmowie z ministrem szkolnictwa wyższego Adamem Rapackim, który dokonał dekoracji.

Fot. L. Olejniczak

Czekali na próżno

BYŁO ich czworo: jedna kobieta i trzech mężczyzn. Siedzieli w posępnym milczeniu i paląc papierosy raz wraz spoglądali na zegarki.

— Mam wrażenie, że nikt dziś nie przyjdzie — zauważył ponuro jeden z mężczyzn. Niewiasta była raczej optymistką.

— Czekajmy dalej. Może jednak ktoś przyjdzie!...

I tak miały kwadrans. Aż wreszcie najstarszy wiekiem mężczyzna podniósł się z miejsca i mruknął:

— I znów czekaliśmy na próżno: nikt nie przyszedł.

„Spytasz czytelniku, gdzie się rozgrywa ta scena? Czy w jakimś sklepie, którego personel na próżno tęskni za klientem? Czy może w kawiarce, gdzie grono wierzycieli czeka na darmo na niesumiennej dłużników?”

Nie, czytelniku, jesteś w błędzie. Opisałem ci tylko, jak wygląda jeden z mniej udanych dyżurów świetlicy poradni artystycznej, funkcjonującej przy teatrze im. Jaracza w Łodzi.

Dyżury takie odbywają się co tydzień we wtorek od godziny 14 do 15. Bierze w nich udział jeden z reżyserów,

scenograf, kierownik literacki, ktoś z personelu technicznego, jakiś aktor.

Celem poradni jest udzielanie artystycznej pomocy kierownikom i instruktorom świetlic w zakresie reżyserii, dekoracji, doboru sztuk itd.

Zadania piękne, inicjatywa pozytywna. Niestety, jak dotychczas, z poradni korzysta zbyt mało zainteresowanych: a przecież poziom imprez i widowisk teatralnych, organizowanych przez nasze świetlice nie stoi na tak wysokim poziomie, abyśmy lekko myślnie zrezygnować z fachuwej, a chętniej pomocy artystów teatru Jaracza.

M. J.



„Thrilling!”

THRILLING — to po angielsku znaczy budzący dreszcz. A oto przykłady:

Bohater filmu „Szalony czarnoksiężnik” nie traci czasu: początkowo akuracie i systematycznie odpytuje swej dobrej znajomej głowę, a następnie jakimś trafem lądaje w stalowym pudle, w którym równie starannie i dokumentnie spala się na prozek... W pieczeniowej trosce o widza, pragnąc dostarczyć mu jak najwięcej „artystycznych” emocji i umożliwić obejrzenie wszystkich szczegółów, zapatrzone pudło w specjalne okno, przez które widać doskonale grymas przerażenia i przedśmiertne drgawki. W oczach publiczności żywy człowiek przestacza się w zwłone zwłoki... Według czasopisma „Time”, tej treści film kręca obecnie operatorzy hollywoodzkiej wytwórni „Columbia”.

„FILM ATOMOWY”

W planach „twórczych” tegoż przedsiębiorstwa leży również nakręcenie „filmu atomowego” pt. „Człowiek z Marsa”: wybuch bomby po prostu przewraca ziemię do góry nogami. Gdzie był biegun północny, tam jest południowy i odwrotnie. Z tym byłoby jeszcze pół biedy, ale na domiar nieszczęścia planetę naszą atakują jakieś fantastyczne istoty „z przestrzeni międzyplanetarnej”. Reżyser nie wie jeszcze dokładnie, jaki będzie ich wygląd. Jedno jest pewne: kruchoz z nami.

Konkurenci „Columbi” starają się jej dotrzeć kroku. „Warner Brothers” kręci film „Oni” — o olbrzymich mrówkach-smakoszach, żyjących się wyłącznie mięsem ludzkim. „Universal International” przygotowuje film „Czarna laguna”. Bohaterem jego jest oryginalny potworek, coś pośredniego między rybą, człowiekiem i ropuchą.

KOBIETY - KOTKI...

Akcja filmu „Wielki zielony Og”, będącego obecnie na warsztacie wytwórni „Independent”, toczy się na wynalazionym przez hollywoodzkich astronomów planecie, Afrodyte. Któż to zacytował ten

Og? Na razie wiadomości są bardzo skąpe. Wiemy tyle, że wzrostem dwukrotnie przekracza zwykłego człowieka i że w żyłach jego płynie krew zielona. Ale biuro reklamy wytwórni obiecuje dostarczenie nam wkrótce wielu innych koszmarnych szczegółów. Ta sama wytwórnia kończy zdjęcia do filmu „Kobiety-kotki z księżycą”. Okazuje się, że i na księżycu nie brak rzeczy, które są „thrilling” — rzeczy mrozących krew w żyłach. Zakończono również dwa filmy o robotach elektronowych, które buntują się przeciwko swym twórcom — uczonym i przy pomocy energii atomowej usiłują ni mniej ni więcej, tylko zniszczyć ludzkość.

I tak dalej, i tak dalej. Ale nie będziemy przecież wylizywać wszystkich najnowszych filmów hollywoodzkich. „Hollywood”, zdecydowany przestrzyszyć widzów niemal śmiertelnie, a na dodatek wycisnąć z nich jak najwięcej pieniędzy, przygotowuje obecnie szeroki asortyment strasznych obrazów... pisze czasopismo „Time”.

Te straszne obrazy przedstawiają soba rzeczywiście straszny obraz deprawacji i umysłowego ubóstwa.

W ŚLADY GOEBBELSA

Prasa zachodnio-europejska donosi, że kanclerz Adenauer planuje utworzenie Ministerstwa Informacji na wzór goebbelsowskiego Ministerstwa Propagandy.

Szczegóły tego planu — pisze angielski tygodnik „Tribune” — opracowane zostały przez dwóch pomocników Adenauera: Hansa Globke i Otto Lentza.

Lentz bardzo się zaskoczył Adenauerowi w czasie ostatnich wyborów do parlamentu bońskiego, kiedy to zorganizował przekazywanie na rzecz CDU (partii chrześcijańsko-demokratycznej) olbrzymich funduszy przeznaczonych przez monopolistów na finansowanie partii Adenauera. W nagrodę Adenauer obiecał Lentzowi posadę w nowym Ministerstwie Informacji, które będzie kontrolować gazety, radio, telewizję oraz będzie posiadało departament wywiadu politycznego. Nie zawiedzie też zaufania Adenauera Globke. Jak pisze

Druga tego typu na świecie Kolejka na Szyndzielnię pracuje już całą mocą

Bielsko, w grudniu.

BUDOWĘ zaczęto w 1950 roku. Z początku szło jak z kamienia. W ojęzycznych warunkach, na dużej stroniźnie, trzeba było metr po metrze wyrąbywać drogę w górę. Na szlaku wyrosły coraz nowe przeszkody. Pierwsza to potok, który trzeba było ująć w kamienne obmurowania i puścić inną drogą. Ale góry nie tak łatwo ustępowały. Zaczęły walić śnieg. Dzień i noc... Jednego dnia oczyściło się teren, żeby mozo-

nie posuwać się z robotą w górę — a rano znowu wszystko było zaspane i trzeba było zaczynać od nowa. Kisała — dozorec, który na górze pilnował materiałów, jednego dnia tak zaspało w stróżówce, że aż koleźdy musieli go odkopywać — sam by nie wyszedł.

Wreszcie, słup za słupem, wyrosła na zboczu robocza kolejka i wtedy już szybko zaczęły płynąć materiały pod szczyt. Na placu budowy stanęły nowiutkie trzydzieści dwa wagoniki, jakby chciały swą obecno-

ścią przyspieszyć tempo pracy.

Niejedną trudność wyrosła jeszcze w tym ostatnim roku na drodze budowniczych — ale każdą brali za łeb i pchali się w górę. Kiedy trzeba było na górnej stacji kolejki roboczej wymienić wielkie koło zwojowe, maszynista Andrzejewski z kolegami ścigali je na świętych świękach przez cały dzień po zaspach śniegu.

WYCiąg turystyczny na Szyndzielnię jest drugą tego typu inwestycją na świecie. Prototyp pracuje gdzieś w Austrii. Konstrukcja kolejki jest bardzo prosta. Trochę przypomina — jeśli pamiętacie warszawski Lunapark — górska kolejkę, która tam „urzędowała”. Do czteroosobowych wagoników o wygodnych miejscach siedzących ładują się ludzie, narty zawieszając na umieszczonych na zewnątrz uchwytych. Zakopiańska obsługa z kolejki na Kasprowy, ściągająca na Szyndzielnię, zwalnia zaczep hamulca, popycha lekkim ruchem wagoniki do przodu po pochyłej szynie, szczyty ramy nośnej chwytają linę wodzącą i jeden za drugim z szybkością 2,5 metra na sekundę pną się pod górę wagoniki, aby okazywał ruchem wrócić na dół. Przebywają one trasę 1920 metrów przy różnicy poziomów między stacjami, wynoszącej 451 m, w ciągu nie całego kwadransu.

W NIEDZIELE, w dniu otwarcia — pierwszym pięknie udekorowanym wagonikiem wjechał na górę wicemin. Balicki, dyrektor GKKF pos. Ręczek — tuż za nimi najlepsi z załogi, która budowała kolejkę. Byli tam Dobijowie, ojciec i syn, obaj zasłużeni przodownicy, był Ochleja, który też ze swoim chłopakiem przez cały czas wysoko przekraczał normę, majster Dziubiak, Wawrzuta, Stefan Wróbel, inżynierowie Schneigert i Mieczkowski i inni. Sporo ich było.

Pod koniec tego i następnych tygodni, w dni wolne od pracy ludzie z hut i kopalni Śląska odległego tylko o 50 km od Bielska, jadą na Szyndzielnię po zastużony odpoczynek i rozrywkę. Nowa kolejka była przecież budowana z myślą o nich. Udostępniła ona ludziom pracy wspaniałą załogę Beskidu Śląskiego, piękne szlaki turystyczne i narciarskie.

(SIERP)

Woj. Dom Kultury podjął zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu Partii

W odpowiedzi na apel Wojewódzkiego Domu Kultury ZZ we Wrocławiu wzywającego do ogólnopolskiego współzawodnictwa przedzjazdowego pracownicy WDK w Łodzi podjęli m. in. następujące zobowiązania: zorganizować ośrodek wypoczynkowy dla młodzieży szkolnej w okresie ferii zimowych, przygotować 6 imprez artystycznych (wieczorów pieśni i tańca) dla zakładów produkcyjnych w czynnie przedzjazdowym, objąć patronat nad świetlicami gminnymi w Drużbicach i Gałkowie, zorganizować poza planem w dwóch PGR wzorcowe biblioteczki o tematyce rolnej, oraz trzech PGR imprezy literackie i inne.

WDK w Łodzi apeluje do wszystkich zakładowych domów kultury, klubów fabrycznych oraz większych świetlic, aby w okresie poprzedzającym II Zjazd Partii nasiliły swą pracę i podejmowały podobne zobowiązania.

Równocześnie WDK w Łodzi wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań Wojewódzki Dom Kultury w Stałogrodzie.



We wszystkich miastach i wsiach polskich odbywają się choinki noworoczne dla dzieci.
Na zdjęciu: dziadek „Mróz” wśród dzieci.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński

„Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego w Zgierzu

MUSZE wyznać, że do Zgierza jechałem z niepokojem w sercu. Myślałem sobie: czyż ze sztuką Bogusławskiego, wymagającą dobrych chórow, orkiestry, tańców, dobrych śpiewaków solowych, zespół dramatyczny istniejący przy Towarzystwie Śpiewaczym „Lutnia” da sobie radę? Czy nie będzie to owo przysłowiowe rzućcie się z motyka na słońce?

Rzeczywistość tymczasem była wielką niespodzianką. Okazało się, że zgierzanie wystawili utwór Bogusławskiego z pietzmem i starannością, że pokonali zwycięsko rozliczne i nie byle jakie trudności.

Przedstawienie „Krakowiaków i Górali” jest ze wszech miar imponujące. Powiem więcej: dawno już nie widziałem tak świetnego zespołu świetlicowego.

W przedstawieniu bierze udział ponad 80 osób, sceny zbiorowe opracowane zostały należycie, bardzo dobre śpiewy chórów, nie mniej

udane tańce góralskie i krakowiaki.

Sztuka cieszy się w Zgierzu dużym i zrozumiałym powodzeniem. Grana była do tej pory 10 razy.

Zespół składa się z wielu utalentowanych amatorów ze zgierskich fabryk, m. in. z Zakładów Chemicznych „Boruta”, Zakładów Przemysłu Bawełnianego i Włókiennego oraz z innych instytucji.

„Krakowiacy i Górale” nie są pierwszą sztuką przez zespół ten opracowaną. Wystawiono już poprzednio z wielkim powodzeniem wodewil „Gozdawy i Stępnia”, „Śluby murarskie” i komedię A. Fredry „Godzien liści”. Ale „Krakowiacy i Górale” W. Bogusławskiego, należą bezsprzecznie do najlepszych osiągnięć zgierskiego zespołu artystycznego. To ludowe, pełne akcentów społecznych widowisko, godne jest jak najszybszego obejrzenia i może warto byłoby zaprosić zgierzan na występy do Łodzi.

Z wykonawców na wyróżnienie zasługują: Z. Czarkowski, St. Pietrzak, E. Urbanik, Z. Wielgosz i F. Wielgosz. Godzi się wymienić także ofiarną pracę reżysera, kierownika chóru i orkiestry w osobach: prof. A. Pędzima, A. Dynowskiego, A. Nurkiewicza i St. Pietrzaka.

JAN KOPROWSKI

nasze RADIO

M. G.: Podstawę do wypłaty zasiłku rodzinnego stanowi ilość przepracowanych dni. Zgodnie z rozporządzeniem Min. Pracy i O.S. z dn. 12 marca 1951 r. — za miesiąc kalendarzowy uważa się okres co najmniej 20 dni przepracowanych pomiędzy pierwszym a ostatnim dniem miesiąca. Jak więc wynika z przytoczonego zarządzenia, nie może rościć pretensji do zasiłku rodzinnego za dany miesiąc pracownik, którego okres pracy wynosi poniżej 20 dni.

W. M. — Regny: Postanowie niem Ustawy (Monitor Polski nr A-99 z listopada 1953 r.) wprowadzone zostaną przy wyższych uczelniach dla nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych studia zaoocne historii, filologii polskiej, rosyjskiej, matematyki i geografii. O terminie wprowadzenia wyżej wymienionych studiów powiadomimy.

MARIA M.: Jeżeli pracownik otrzymuje dodatek funkcyjny — nie może on rościć pretensji do dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Dodatek funkcyjny, jak brzmi sama nazwa, stanowi dodatkowe wynagrodzenie za pełnienie funkcji, która częstokroć wymaga pracy ponad ustawowe godziny. Jedynie pracownicy nie otrzymujący dodatku funkcyjnego, mają prawo do dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

KSIĄŻKA Życzeń i żądań

Historia jakich wiele

Krewiakowi wysłałem w dniu 1.12. br. pieniądze z Urzędu Pocztowego Łódź-26 za nr pokwitowania 43. Napisałem list, że pieniądze ma już wysłane i na pewno w najbliższych dniach je otrzyma, bowiem odległość od Łodzi do miejsc przeznaczenia, tj. do Prusinskiego, wynosi około 45 km.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy to otrzymałem list od owego krewiaka, że do dziś (12.12) pieniędzy nie otrzymał! Pomyślałem wtedy, że to małe nieporozumienie i w tym samym dniu złożyłem reklamację. Uprzyłem panią powiadomiła, że najdalej za 7 dni będzie odpowiedź.

Jednak do dnia 22 grudnia br. nie odpowiedział.

Wpadłem na pomysł,

że dobrze będzie jeżeli zatelefonuję do Prusinskiego, bo jak mi wiadomo w miejscowym PGR jest telefon i ma numer „Szadek 2”.

Zagadka

Nasz czytelnik M. Do brzyński przysłał list z załącznikami w postaci dwóch bilecików „kolejowych”. Jeden z nich wykupiony został na stację Łódź-Fabryczna i kosztował 62 zł 50 gr za przejazd do Sokółki. Natomiast drugi bilet wykupiony został w Sokółce do st. Łódź-Fabryczna i kosztował 63 zł 60 gr.

My też zagadki nie rozwiązujemy. Niech się biedzi PKP. W każdym razie rozwiązanie chcielibyśmy otrzymać.

(982)

Umywalki dla lalek, zmywaki dla liliputów W żłobkach i przedszkolach

dzieci powinny znaleźć maksimum wygody i radości, maksimum słońca i powietrza

Sześciolatek Andrzejek Trojanowski nawet lubił myć ręce, ale kiedy po raz pierwszy stanął przy umywalce w przedszkolu przy ul. Różanej — był zrozpaczony. Umywalka o mikroskopijnych rozmiarach nadawała się raczej dla lalek niż dla dzieci.

W dodatku na 100 kolegów i koleżanek Andrzeja były tylko cztery umywalki. Dzieci myły ręce z trudnością, lejąc sobie przy tym wodę do rękawów. Wychowawcy nie byli nie mniej zrozpaczeni niż młodzi obywatele.

Umywalki nie stanowiły zresztą jedynego kłopotu dla kierownictwa nowowbudowanego przedszkola, które otwarło swe gościnne podwoje dla dzieci łódzkich w kwietniu tego roku. Nie mniej bolesną sprawą był np. brak wentylacji oraz wadliwie urządzone kuchnie.

Pięć kuchenny stojący pośrodku z grubą płytą żelazną nie zdał egzaminu. Jeszcze gorsze były zmywaki do naczyń, pomyślane chyba dla liliputów. Z niezrozumiałych powodów też projektanci zaplanowali np. izolację dla dzieci chorych z małym okienkiem wychodzącym na salę zabaw. Ale nawięcej bodaj niepojęta rzecz — okazał się brak strychu ewentualnie suszarni do bielizny.

W czasie ferii letnich kierownictwo przedszkola przy ul. Różanej z pomocą Za-

kładów im. Gwardii Ludowej spowodowało wiele zmian w przedszkolu. Już dziś dzieci mają 10 dużych umywalk, elektryczną wentylację w salach, również duże zmywaki zainstalowane w zupełnie przebudowanej kuchni.

Jeszcze tylko wciąż brakuje suszarni do bielizny i gdyby nie pobliska suszarnia świetlicowa, nie wiadomo jak rozwiązano by ten problem.

Nowe punkty usługowe w Łodzi

W Łodzi uruchomiono ostatnio szereg nowych punktów usługowych.

Przy ul. Narutowicza-3 otwarto np. punkt naprawy piecyków gazowych, a przy ulicy Brzeźnej 14 — punkt prześwietleń rentgenowskich.

W najbliższych dniach natomiast powstaną przy ul. Murarskiej 37 punkt naprawy wszelkich artykułów gospodarstwa domowego, a na Gdańskiej (róg Konernika) — punkt protetyczno-dentystyczny.

(se).

Światło na 17 km ulic

Z roku na rok coraz mniej mamy w Łodzi ulic nie oświetlonych. W przyszłym roku instalację świetlną otrzyma dalszych 25 ulic, o łącznej długości 17 km.

(se)

Śladem naszych interwencji

Min. Handlu Wewn. postanowiło, aby przemyślnie wyprodukować w 1954 r. przeszło podwojną ilość noży do maszynek do mięsa. Ponadto pewne ilości wyprodukowane będą również w ramach produkcji ubocznej.

Rura kanalizacyjna na posesji przy ul. Włocławskiej 29 została już naprawiona, zaś śmieci z posesji przy ul. Wolborskiej nr 40 wreszcie wywieziono.

Pociąg podmiejski nr 426 do Kutna odchodzi obecnie z Łodzi-Kal. o godz. 22 min. 40 — zgodnie z życzeniami robotników drugiej zmiany, kończących pracę o godz. 22. Natomiast pociąg

do Gdyni jest dalekobieżnym, przyspieszonym i ze względów technicznych nie ma postój na małych stacjach.

W związku ze skargą ludności na temat droższych cen za cukierki, czekoladki i in. w cukrowniach „Krysztalowa” i „Szarotka”, gdzie za tzw. wyroby obecnie doliczone zgodnie z dotychczas obowiązującym okólnikiem 25 proc. marży — Wydział Handlu wystąpił z wnioskiem do MHW o przekazanie z dniem 1.1.1954 r. w.w. cukrowni „Orbisowi”.

Sp. Pracy „Surowiec” wydała polecenie o przestrzeganiu punktualności otwierania i zamykania punktów skupu i rozładowania wzmocnioną kontrolę nad wszystkimi podległymi placówkami.

Dyrekcja MHD — Art. Spoż. podzielać służność uwag w sprawie oszczędnej gospodarki papierem — zawiadamia, że przy sporządzeniu rozdziałnika na gruz dzień uwzględniono rozprowadzenie papieru pakowego w sposób bardziej racjonalny.

Zarząd Okręgu Łódź PKS, dziękując redakcji za obiektywną i rzeczową krytykę tak PKS jak i podróży — zawiadamia, że dyskurs ruchu, za niewłaściwe ustosunkowanie się do swoich obowiązków, został zwolniony z pracy.

6 podpisów
Poza opieszałością i niedbałością administracji domów mieszkalnych dziwnie stanowisko przewodniczącego komitetu domowego, który chociażby z tytułu swej funkcji powinien starać się o wspólne dobro mieszkańców tej posesji.

(957)

Prócz tego poszczególne zakłady pracy i centralne zarządy jakich mamy

w Łodzi kilka, winny pomyśleć o zdobyciu funduszy na budowę żłobków i przedszkoli we własnym zakresie. Czy np. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, które dotychczas nie posiada ani żłobka ani przedszkola, nie powinno zająć się bardziej życiową budową tych placówek?

(k)

Jutro spotykamy się na wesołym wieczorku sylwestrowym

W dniu 31 grudnia o godzinie 22.30 odbędzie się w sali Państwowego Teatru Powszechnego wesoły wieczerok sylwestrowy, organizowany przez komitet rodzicielski państwowego przedszkola nr 13.

Będzie to prawdziwy wieczór humoru, beztroski i wesołości. Udział w nim biorą: Maria Malicka, Władysław Walter, Andrzej Szalawski, H. Abbe, R. Frachowicz, W. Lustig, J. Molenda, J. Pawłowski, H. Przybylska, J. Szymańska, Z. Wilczyńska oraz duet taneczny Staniewicz — Sawicka.

Przedprzedaż biletów: kasa Teatru Powszechnego, „Orbis” — Piotrkowska 65 i MOI, Piotrkowska 104.

Szkolenie oficerów pożarnictwa

Z dniem 7 stycznia 1954 roku rozpoczyna się szkolenie z rocznym okresem nauczania w Oficerskich Szkołach Pożarniczych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Bielsku Białym.

Na szkolenie przyjmowani są kandydaci w wieku od lat 18 do 30, posiadający ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędne zawodowe oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do Komendy Głównej Straży Pożarnej, Warszawa — Żoliborz ul. Słowackiego 52-54.

Kandydatów czekają egzaminy z zagadnień politycznych, języka polskiego, matematyki, i fizyki, których dobre wyniki będą warunkowały przyjęcie do szkoły.

Wczasy zimowe nad morzem

Po raz pierwszy FWP organizuje zimowe wczasy pracownicze nad morzem w Ustroniu Morskim.

Jest to miejscowość obfitująca w jod, a więc pobyty w wczasach w Ustroniu Morskim zalecany jest dla osób nerwowo wyczerpanych oraz dla tych, którzy cierpią na zaburzenia tarczycy.

Skierowania na dwutygodniowe wczasy wydają Rady Zakładowe.

(b)

Czy jesteś członkiem LPŻ?

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„ZAKŁADY CUKIERNICZE”

Poleca:

radom zakładowym i organizatorom zabaw i wieczorków noworocznych

CIASTA I PACZKI

własnej produkcji. Sp-nia przyjmuje zlecenia na wykonanie

PACZEK ZE SŁODYCZAMI

na zabawy noworoczne dla dzieci.

Zamówienia przyjmuje telefonicznie.

Adres: Południowa 4, tel. 109-40.

Reflektorem po ŁODZI

"RACJONALIZACJA"



Skutek jest taki, że tworzą się kolejki, ludzie denerwują się i narzekają. Czyż ten pomysł o dwóch posadach należał do racjonalizatorskich? Jeżeli tak, to może by tak... dodać jeszcze ze dwie!

NIE IGRAJ...



Stąd wniosek — nie igraj z ogniem, nawet „zimnym”!

I w czasie ferii można przyjemnie spędzić czas

Od 23 grudnia opustoszały sale lekcyjne we wszystkich szkołach średnich i podstawowych. Młodzież korzysta z zasłużonego wypoczynku który potrwa 16 dni.

Nie znaczy to jednak, że w szkołach życie zamario zupełnie. Bo oto w okresie ferii wprowadzono nowe, atrakcyjne formy pracy świetlicowej.

Miłośnicy tenisa stołowego i szachów rozegrają wewnętrzne turnieje, a młodzi narciarze odbędą wycieczki w okolice Łodzi (o ile dopiszą warunki atmosferyczne).

MDK, WDK i Dom Harcerza urządzają imprezy noworoczne, na których najlepsi uczniowie łódzcy spędzą wiele radosnych chwil.

(se)

Na zabawach i koncertach sylwestrowych wesoło powitamy Nowy Rok

Najwcześniej o Nowym Roku zaczęło mówić w zakładach pracy. Już przed kilku tygodniami robotnicy wielu fabryk łódzkich wykonaniem rocznych planów produkcyjnych witali nowy 1954 rok. Toteż ci robotnicy, którzy w pracy dobiegają końca karnawału, szczególnie radośnie przygotowują się do powitania — po raz drugi — Nowego Roku.

Przygotowania do sylwestra najbardziej widoczne są chyba dla pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuberskiego. W punkcie usługowym PPKK przy ul. Piotrkowskiej 157 w drugiej połowie grudnia o ok. 100 proc. zwiększyła się ilość zamówień na suknie. Wiele łódzianek szyje sobie długie suknie wieczorowe. Najwięcej amatorów jest na czarne i szare suknie sięgające nie mały do kostek. W ub. roku tak długich sukni nie zamawiano niemal wcale.

Również mężczyźni szyją obecnie znacznie więcej ubrań wieczorowych niż w innych miesiącach.

A noc sylwestrowa już blisko. Dawno nie organizowano w Łodzi tyle zabaw co jutro. Niemal wszystkie zakłady pracy, instytucje i uczelnie organizują wesołe powitanie 1954 roku. Przedwczoraj po południu i wczoraj do południa zgłoszono w Wydziale Kultury dalszych 26 zabaw. Razem więc zarejestrowano już 50, a jak wykazuje praktyka o organizowaniu zabaw zawiadania się władze miejsciska najczęściej ostatniego dnia.

W Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej spotka się około 800 przodowników pracy z Łodzi i województwa, którzy zostali zaproszeni wraz z rodzinami na zabawę organizowaną przez ORZZ dla najlepszych pracowników.

Również ŁZG urządzają w wielu lokalach całonocne zabawy sylwestrowe, uroczyste występy artystów scen łódzkich i „Artosu”. M. in. zabawy takie odbędą się w lokalach: „Tivoli”, „Savoy”, „Halka”, „Delfin”, „Gorzyński”, „Łódzianka”, „Mariensztat”, „Artystyczna”, „Lotnicza”, „Jedność” i „Zgoda”.

Wracając z zabawy be-

dziemy mogli wstąpić na śniadanie do którejś z restauracji, które będą otwarte w dniu 1 stycznia już od godz. 5 rano. Śniadaniem w Nowym Roku powitają nas: „Artystyczna”, „Karaś”, „Podhalański”, „Obywatelska”, „Słoń”, „Kotwica”, „Rekord”, „Klubowa” i „Myśliwska”.

Na tym jednak nie koniec. Dla tych, którzy nie mają ochoty tańczyć, teatry łódzkie i „Artos” organizują wesołe koncerty sylwestrowe. Odbędą się one m. in. w Filharmonii, w Teatrze im. Jaracza i w Muzycznym.

W kinach „Wolność” i „Baltyk” od godz. 20 do 24 możemy oglądać nowy doskonały film pt. „Kotowski”. W „Polonii” i „Włókniarzu” wyświetlana będzie arcywesoła komedia „Podstęp swatki”. Jeśli frekwencja dopisze, kina będą wyświetlały filmy w ciągu całej nocy.

Sylwester w tym roku zapowiada się więc bardzo wesoło. Toteż na pewno licz-

ne rzesze łódzian spotkają się jutro w nocy na zabawach, by powitać Nowy Rok.

(uch)

Dla uniknięcia uszkodzeń meble będą politurowane w miejscu sprzedaży

CHPD przystępuje do produkcji wielu nowych gatunków mebli, które ukażą się w sprzedaży w I i II kwartale przyszłego roku. Będą to m. in. nowe komplety stołowe, nowe rodzaje sypialni, komplet kom binowany i ulepszone modele szaf dwu i trzy drzwiowych.

Nektóre z tych mebli otrzymają forniry z orzecha, gruszy, czereśni oraz drzew egzotycznych. Projektuje się także, że od marca przyszłego roku klienci będą mogli wybierać sobie obicia na krzesła tapicerskie wg własnego uznania.

Dla uniknięcia uszkodzeń podczas transportu wprowadzi się politurowanie mebli w miejscu sprzedaży a nie — jak to jest dotąd — w fabryce.

PODOSTRZYMANE KARTY

Rozwiane marzenie

Był niebieski z różową zakrętką, a napis na opakowaniu: „Original”, że 24 godzin ciepła, a 100 godzin zimna — słowem, marzenie a nie termos.

A że również cena okazała się przystępna — bo około 28 zł — mama w te pędy, na pierwszą wieść o nadejściu wymarzonych termosów udała się do jednego ze sklepów na ul. Narutowicza.

Wiele tego dnia osób wychodziło ze sklepu tuląc pod pachą efektowne naczynie.

Wprawdzie po zdjęciu różowej zakrętki górna część termosu okazała się zardzewiała — ale to się da oczyścić — pocieszała się matka. Najważniejsze, że ojciec po powrocie z nocnej pracy znajdzie w domu ciepłą herbatę czy kawę.

Ojciec również się ucieszył, ale zaraz pierwszej nocy po powrocie do domu zdziwił się; nalewając herbatę stwierdził, że co prawda termos z wierzchu jest ciepły, ale herbata ledwo, ledwoletnia.

I tak się to powtarzało z dnia na dzień. Matka nalewała do butelki kawę-ukrop, a ojciec pijał letnią lurę.

Z nieklamany żalem ojciec zrezygnował z wypicia czegoś ciepłego po pracy nocnej, zrezygnował tym lat-

wiej, że piękna, różowa zakrętka rozpadła się po paru dniach w drobny mak.

Nie rozbiła — lecz zwyciężają rozpadła.

A co do rdzy, nie dała się żadnym sposobem wyczyścić — blacha była do cna przeżarta.

W potocznym języku wypuszczanie takiego artykułu nazywamy brakoróbstwem. Bardzo brzydkiego brakoróbstwa dopuściła się więc Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika” w Krakowie.

Mniej szumnej reklamy, a więcej solidnych wyrobów, obywateli z „Metalotechniki”!

(b)

Golone, strzyżone

Czas... na gaz!

Budzik gra... zryw i skok, potem znów zwykły tok ruchów, chwytów i tak dalej — wszystko w rękach aż się pali,

były przedziwne i na czas!

Mydło... pędzel... włączam gaz. Nagle huk i gaz zgasił...

Jedna, druga, trzy zapalki — wreszcie syk, płomyk miutki, płomyk krótki, maciuputki...

Stawiam mały garneczek wody

i zabieram się do brody. Potem mycie, ubieranie, Czas już wielki zjeść

śniadanie.

Ja do wody na kuchence z szklanką w ręce, a ta woda — mówić szkoda.

I żeby to jeden raz, ale właśnie od tygodni przez ów gaz do roboty chodzę głodny.

I powiem tak jest, dosłownie! wściekam się na... gazownię! OSA

Każdy związkowiec członkiem TPP-R

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOVY (Wilekowskiego 15) g. 19 „Spazmy modne”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Chirurga”
POWSZECHNY (Obr. Sta. Ingradu 21) g. 19.15 „Awantury w Chiooggi”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Doña Juanita”
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Rodzinka”
„PINOKIO” (Kopernika 19) g. 14 „Trzy misie”
widowisko zamkn.)

CO? Gdzie? KIEDY?

„KINA”

BALTYK (Narutowicza 20) „Wilhelm Tell” g. 18, 20 „Wiosna” g. 18, 20
GDYNIA (Przejazd nr 2) „Gospodarze gminy Beda”, „Mistrzowie jazdy figurowej na tyżwach” PKF 53-53, g. 18, 19, 20, Progr. dla najmłodszych „Mamin synek”, „Niegrzeczny Fiedla”, „Podziękowanie dla kotka” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Sadko” g. 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Sprawa do załatwienia” g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Zagubione melodie” g. 17, 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Wesołe kumoszki z Windsoru” g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 79) „Cesarz i piekarz” II ser. g. 18, 20
MAJA (Kilińskiego 176) „Słuby kawalerskie” g. 17, 19
REKORD (Rzgowska nr 2) „Wielki obywatel” II ser., film grany tylko 1 dzień, g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Taksówka nr 3886” g. 18, 20
SOJUSZ (Nowe. Złotno) „Młoda Gwardia” II ser. g. 18, 20 film grany tylko 1 dzień
SWIT (Bahutki Rynek 5) „Jak hartowała się stał” g. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Pierwsze dni” — film grany tylko 1 dzień, g. 16, 18, 20
WISLA (Przejazd nr 2) „Admirał Uszakow” g. 18, 20
WŁÓKNIAK (Próchnika 16) „Śnieżka” g. 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Świat się śmieje” g. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Złotna 26) „Na ukraińskiej estradzie” g. 18, 20
DWORCOWE — „Gady i plazy”, „Strzeżmy dzieci”, „Bumelant”, „Cudowny dzwoneczek”, PKF 52-53 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury aptek

Aptek: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie

DYŻUR POŁOZNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20, szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15

OGŁOSZENIE

Na podstawie art 9 ust. 2 dekretu z dnia 10. 11. 1945 roku o zmianach i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. Nr 56, poz. 310) podaje się do publicznej wiadomości, że decyzjami Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zmieniono nazwiska zamieszkałym w Łodzi:

- 1) Ob. Madremu Edwardowi, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 153 m. 4 na nazwisko „Nowosielski”.
- 2) Ob. Musze Tadeuszowi, zam. w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 34 m. 5 na nazwisko „Muszyński”.
- 3) Ob. Zbie Tadeuszowi, zam. w Łodzi przy ul. Marynarskiej 71 m. 2 na nazwisko „Zabczyński”.
- 4) Ob. Głab Barbarze, zam. w Łodzi przy ul. Nowotki nr 30 m. 1 na nazwisko „Głabska”.
- 5) Ob. Marchewce Zygmunto, zam. w Łodzi przy ul. Bankowej nr 17 m. 2 na nazwisko „Markowski”.
- 6) Ob. Flakowi Stanisławowi, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 36 m. 45 na nazwisko „Falicz”.
- 7) Kotas Mieczysławowi, zam. w Łodzi przy ul. Wawelskiej nr 5 m. 33 na nazwisko „Kotarski”.
- 8) Ob. Byk Irene, zam. w Łodzi przy ul. Wysockiego nr 5 na nazwisko „Bikowska”.
- 9) Hejdrych Alicji, zam. w Łodzi przy ul. Jaracza nr 4 m. 9 na nazwisko „Krajewska”.
- 10) Ob. Kupke Jerzemu Zbigniewowi, zam. w Łodzi przy ul. Plockiej nr 31 m. 9 na nazwisko „Kortan”.
- 11) Ob. Mojsiejonek Borysowi, zam. w Łodzi przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego 216 m. 1, na nazwisko „Mirowski”.
- 12) Ob. Forbert Marii, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 90 m. 9 na nazwisko „Kaniwska-Forbert”.

Prezydium

Rady Narodowej m. Łodzi

Ogłoszenia drobne

KUPNO

KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44 tel. 213 08

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dwie platformy parokonne mało używane Południowa 37 tel. 268-38 (14877-G)

KASE PANCERNA sztyrowana 174x87 cm sprzedam. Szukalski — Bydgoszcz, Dworcowa 8

KONIE, platforme wydłużone f.mie lub sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14531”

LOKALE

SAMOTNA pracująca poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. — Dzwonić 111-96 g. 8-15

UNIEWAŻNIA

się zgubioną w dniu 21 grudnia 1953 roku na stacji Łódź-Kaliska pieczętatkę o brzmieniu „Spichrz Zbożowy nr 8 w Łodzi Oddział Powiatowy „PZZ” Łódź woj. łódzkie ul. Kopernika nr 76-78 tel. 233-52”. 14863-G

NOWOCZESNE pokój, kuchnia, centralne ogrzewanie łazienka zamknięta na 2-3 pokoje, kuchnia, wygody. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14544”

MIESZKANIE do wykonania w nowym domu oddstaple. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14380”

JULIAN TUWIM

— poeta

zmarł dnia 27. XII. 1953 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 14 na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie, o czym zawiadamiają
ŻONA, CÓRKA, SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA.

PRACA

MASZYNISTKI, sekretarki Kursy stenografii blurowej, maszynopisanie, sekretariaty (także kserografy). Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 13-14, 17-19.30 Armii Ludowej 27

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-18

Dr MARKIEWICZ specja lista, skóra, weneryczne, mozoopłotowe, Piotrkowska 109-6

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, plectwo (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

ZWIR POSPOLKĘ

— piasek budowlany — do fabrykacji papy, do piasecznic parowozowych i tramwajowych, zwir granulowany — kamień łamany — brukowiec kostkę — tłuczeń kamienny dostarczają wagonowo Spółdzielce Zakłady Ceram.-Mineralne Gdynia ul. Abrahama 91, tel. 25-39 i 11-82, 3351-K

CENTRALA

PRODUKTÓW NAFTOWYCH zawiadamia

że stacje benzynowe będą realizować do dnia 15 stycznia 1954 r. włącznie bony towarowe emisji roku 1953

WITAMY NOWY ROK

LOSEM NOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

z kolektury P.M.L.

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 95

— PIOTRKOWSKA 161.

300 pięściarzy zgłoszonych do I Kroku

Do Pierwszego Kroku Bokserskiego na terenie województwa łódzkiego zgłosiło się 300 zawodników. Mistrzostwa rozpoczną się już 2 stycznia 1954 r.

Wszyscy zawodnicy podzieleni zostaną na cztery grupy. Boksery I grupy walczyć będą w Tomaszowie, II w Radomsku, III — w Kutnie, IV w Zdunskiej Woli. W innych miejscowościach, jak Pabianice, Sieradz, Wieluń czy Opatów, wyznaczane będą spotkania eliminacyjne.

W I Kroku udział wezmą również zawodnicy poszczególnych LZS, co świadczy o dobrze prowadzonej akcji propagującej sport pięściarski na terenie województwa.

Czterech finalistów wielkiego turnieju tenisa stołowego

W pierwszym wielkim turnieju tenisa stołowego o puchar prezydenta ŁKKF, zorganizowanym dla uczczenia II Zjazdu PZPR, wyłoniono już w grach męskich finalistów.

Do walki o 1-4 miejsca zakwalifikowali się: Guzik, Krygier, Henzel i Szofel. Finałowe rozgrywki odbędą się 13 stycznia.

O miejsca od 5 do 8 walczyć będą: Borowski, Supel, Gajer i Czerwinski. Rozgrywki ich wyznaczono na 11 stycznia. Wreszcie 4 stycznia rozpoczyna się pierwsze rozgrywki w konkurencji żeńskiej.

Włóknarz

pomaga sportowcom LZS Warta

Koło terenowe Włóknarza nie zlekceważyło prośby LZS Warta o zaopiekowanie się jego sportowcami. Włóknarz wystąpił do Warty mistrza sportu Stanisława Barana, który po zapoznaniu się z miejscowymi warunkami pracy udzielił członkom LZS szeregu fachowych rad.

Korespondent nasz Karol Ciurach informuje, że w Warcie zgłoszono St. Baranowi serdeczne przyjęcie, gratulując mu między innymi zajęcia trzeciego miejsca w konkursie na najpopularniejszego sportowca Łodzi.

Jesteśmy przekonani, że opieka Włóknarza nad sportowcami LZS w Warcie nie ograniczy się tylko do jednej wizyty jego przedstawiciela, a podtrzymywane będą w przyszłości stałe stosunki sportowe, z których sportowcy Warty powinni odnieść wiele korzyści. Z chwilą rozpoczęcia sezonu letniego Włóknarz powinien wysłać do Warty kilku czołowych lekkoatletów, a może nawet zorganizować tam jakiś mecz z występem juniorów.



Ring pod Karpaczem Pięściarze nasi trenują z myślą o karierze Drogosza i Stefaniuka

Spośród 800 czynnych pięściarzy zarejestrowanych w kartotece Sekcji Bokserskiej WKKF wybrano 24 najlepszych i zorganizowano dla nich obóz szkoleniowy. Długo głościono się nad wyborem potrzebnych na ten cel kredytów i ustaleniem miejsca.

Ostatecznie tych 24 młodych pięściarzy, wśród których znaleźli się mistrz Polski juniorów Bujak oraz wicemistrzowie: Kwiatkowski, Łasak i Matusiak, odbyli już długą, ale bardzo przyjemną podróż z Łodzi do Sosnowca położonej o 8 km od Karpacza.



Pięściarze znaleźli się w domu wczasowym, a że zabrali z sobą potrzebny sprzęt treningowy, mogli nie zwłocznie, pod kierownictwem wytrawnych instruktorów — Popiełatego i Kraszewskiego, przystąpić do pracy. Warunki w Sosnowcu są idealne. Obóz trwać będzie 14 dni.

Przewodniczący Sekcji Bokserskiej WKKF Marian Sikorski mówi, że sekcja pamięta dobrze o zdobyciu w tym roku na mistrzostwach juniorów Polski w Białymstoku dwóch tytułów mistrzowskich i trzech wicemistrzowskich. A to bardzo zobowiązuje. Trzeba więc intensywnie pracować, by w następnych mistrzostwach, które odbędą się w Stalinogrodzie mieć zasłużony na jeszcze większe wyróżnienie.

Po obozie w Sosnowcu projektowane są jeszcze dwa dalsze obozy szkoleniowo-kondycyjne.

— Ponadto mamy — mówi ob. Sikorski — bardzo bogaty kalendarzyk imprez. Już 3 stycznia walczyć będziemy w Częstochowie. Po tem pojedziemy do Olsztyna. W pierwszych dniach

lutego gościć będziemy w Łodzi reprezentację województwa krakowskiego. Zakontraktowane są również mecze z Bydgoszczą, Warszawą i Lublinem.

Obok tych spotkań odbywać się będą mistrzostwa klasy B, a co najbardziej nas cieszy, że do „Pierwszego Kroku” zgłosiła się rekordowa ilość zawodników.

Ambicją naszą jest, by mistrz nasz — Włóknarz z Tomaszowa zakwalifikował się do II ligi. Chłopcy zaś służyli na awans.

Wróćmy na chwilę do obozu w Sosnowcu. Otóż na obozie tym znalazło się wielu takich sportowców, którzy po raz pierwszy w życiu wyjechali ze swego rodzinnego miasta w górę i po raz pierwszy znaleźli się na obozie sportowym, pod dobrą opieką. Nie wątpliwie skorzystają oni wielce. Niejeden z nich przekroczy limit swojej wagi; np. Kwiatkowski ze średniej przeszedł już do półciężkiej, a Łasak z muszej do koguciej.

Rozmówca nasz twierdzi, że wyniki pracy będą widoczne dopiero za dwa lata.

Do sztangistów ZSRR należy większość rekordów świata

Znakomite wyniki osiągnęli w r. 1953 radzieccy sztangiści. Ustanowili oni 18 nowych rekordów świata, tj. dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, a ponadto poprawili 28 rekordów ZSRR.

Popularność tej dyscypliny sportu w ZSRR stale wzrasta. Podnoszenie ciężarów uprawiane jest we wszystkich zrzeszeniach sportowych. Zorganizowano no wiele nowych kół ciężkiej atletyki przy zakładach pracy, w szkołach i na wsiach. Rozegrany w r. 1953 wszechzwiązkowy konkurs sztangistów wielkich przeprowadzono z udziałem ok. 200 tys. zawodników.

Liczne starty umożliwiły wybić się wielu młodym, ucieleśnionym zawodnikom. Młody siłszarz — IWANOW ustanowił w br. cztery nowe rekordy świata, a 22-letni student ze Smoleńska — KOSTYLEW w ciągu ostatnich dwóch miesięcy trzykrotnie poprawiał rekord świata w rwaniu.

Doskonałe rezultaty uzyskali w br. również zawodnicy starszego pokolenia — UDOŁOW, SAKSONOW, CZYMISZKIAN, DUGANOW, ŁOMAKIN i WOROBIOW, którzy wielokrotnie poprawiali rekordy republik wszechzwiązkowe i światowe. Reprezentacyjne drużyny sztangistów ZSRR odniosły wielkie sukcesy zwycięstw na granicy, zajmując m. in. pierwsze miejsce na mistrzostwach świata w Sztokholmie oraz na Festiwalu w Bukarescie.

Obecnie do sztangistów radzieckich należy już ponad po-

łowa oficjalnych rekordów świata.

Sylwestrowy start Emila Zatópka



Donosiliśmy o tym, że Emil Zatópek otrzymał zaproszenie wzięcia udziału w biegu ulicznym w Sao Paulo w Brazylii.

Zatópek zaproszenie przyjął i w noc sylwestrową stanie na starcie biegu 7.300 m, organizowanego w ramach uroczystości 400-lecia powstania miasta Sao Paulo.

A śniegu jak nie ma, tak nie ma... Cicha tragedia narciarzy

Sytuacja w Zakopanem przedstawia się nadal nieopomyślnie dla narciarzy. Śniegu wciąż brak: Gubałówka jest niedostępna dla narciarzy z obawy o poważniejsze wypadki. Na Kalatowie próbowano jeździć, ale wystające kamienie utrudniały ewolucje narciarskie. W takim sta-

nie rzeczy nie można marzyć o zorganizowaniu jakiegokolwiek zawodów narciarskich.

Zresztą nie tylko w Zakopanem, lecz i na całym świecie narciarze przeżywają cichą tragedię. We wszystkich wielkich ośrodkach narciarskich daje się dotkliwie narciarzom we znaki brak śniegu. O ile w dniach najbliższych warunki nie poprawią się, zbliżające się narciarskie mistrzostwa świata zastaną narciarzy nieprzygotowanych.

Włoski Komitet Olimpijski protestuje

Jedynym źródłem dochodów Włoskiego Komitetu Olimpijskiego są wpłaty z tak zwanego totalizatora sportowego polegającego na odgańnięciu przez uczestników „totka” wyników meczów.

Reakcyjny rząd włoski nie udziela żadnej pomocy materialnej rozwojowi kultury fizycznej, na to jedyną źródło dochodów podatek w wysokości 50 procent. Przewodniczący Włoskiego Komitetu Olimpijskiego opublikował we wszystkich włoskich pismach sportowych protest przeciwko tej decyzji rady ministrów.

Ogniwo zamyka sezon

Drugiego stycznia 1954 r. o godzinie 17 w sali przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu sportowego 1953 r. sportowców Ognia.

Program przewiduje: rozdanie nagród i dyplomów oraz część artystyczną i wieczorek taneczny. Bilety wstępu nabywać można przy ul. Zakątnej 82 w Ogniwie.

Ze stadionów świata

Angielski maratończyk Peters odbył w ciągu roku bieg 526 treningów, podczas których przebiegł — licząc łącznie — 7 tysięcy kilometrów, przy czym trzy krotnie na dystansie 42 km 195 m uzyskał on czas poniżej 2 godz. 20 min.

Petersowi udało się również uzyskać na trasie maratońskiej czas lepszy od najlepszego wyniku na świecie wynoszącego 2 godziny 18 min. 34 sek. Peters ma nadzieję, że w czasie przyszłorocznych treningów, podczas których zamierza przebiec 8 tys. km, uda mu się uzyskać w maratonie czas 2 godz. 15 min.

Bokserzy Niemiec zachodnich zwyciężyli reprezentację Szwecji w stosunku 18:2. Jedynie punkty dla Szwecji zdobył były mistrz Europy Sjoellin w wadze średniej.

W meczu piłkarskim Francja — Luksemburg, który odbył się w Paryżu i przyniósł zwycięstwo Francji 8:0 grało w drużynie gospodarzy dwóch Polaków — górników, Biegański i Pazur. Obaj wyróżnili się podczas tych zawodów, stanowiąc podporę reprezentacji Francji.

Na lodowisku woda

Hokeiści nie mogli wczoraj trenować. Lodowisko przy Al. Unii zamienilo się w istną sadzawkę. Gracze Włóknarza muszą niestety czekać beczynnianie na poprawę warunków atmosferycznych.

Tymczasem zbliża się coraz bardziej termin mającego się odbyć w Łodzi, 3 stycznia 1954 r., pierwszego meczu hokejowego z Gwardią (Bydgoszcz).

Spójnia i Włóknarz prowadzą w klasie A

W koszykówce męskiej o mistrzostwo łódzkiej A klasy prowadzi Włóknarz 1b — 6 pkt. przed AZS — 5 pkt. i Budowlanymi — 4 pkt.

W koszykówce żeńskiej — Spójnia — 4 pkt. przed Włóknarzem 1b — 4 pkt. i Ogniwem — 2 pkt.

W siatkówce męskiej — Spójnia — 4 pkt. przed AZS — 3 pkt. i Włóknarzem — 3 pkt.

W siatkówce kobiet — Spójnia — 5 pkt. przed Unią — 3 pkt. i AZS — 3 pkt.

Sylwester sportowców Gwardii

Sekcja pływacka Gwardii organizuje wieczór sylwestrowy dla wyczynowców polaczonej z występiami artystycznymi. Zaproszenia do odebrania w sekretariacie Gwardii w godz. 8—20. Wieczór odbędzie się w lokalu Gwardii przy ul. Stalina 17.

Czy zdobył SPO?



(9)

— Zdybel się wścieka, żeśmy mu drapnęli bez zezwolenia — powiedział. — Pewnie wisi przy telefonie i skarży się Hornowskiemu. Połączcie się tam z „Pawłem” — dodał zwracając się przez telefon pokładowy do radiotelegrafisty. — Mijamy Pruszków. Wysokość trzysta metrów.

Od tej chwili między samolotem SP-KOG a ziemią zaczęła działać łączność „kluczowa” przy pomocy znaków Morse’a. Ze strony ziemi podjęła ją stacja radiowa „SLP”, zwana powszechnie „Pawłem”.

Radiotelegrafista nadał pierwszy meldunek:

„SPL, SPL, SP-KOG. Wystartowaliśmy z Okęcia 14.50. Lecimy na wysokości trzystu metrów. Widoczność około trzech kilometrów. Mglisto”.

Potem, w miarę jak oddalali się od Warszawy, kolejne meldunki zawierały podobne dane, z tą różnicą, że widoczność pogarszała się ustawicznie, a gdy w połowie drogi połączony prowadzącego ich „Pawła” i zgłosili się do stacji poznańskiej — znalazła do tysiąca metrów.

Poznań uprzedzał, że stan pogody nad tamtejszym lotniskiem jest nie lepszy z powodu niskiego pułapu chmur, i że na

trasie do Szczecina pułap sięga zaledwie kilkudziesięciu metrów, lecz o jakieś osiemdziesiąt kilometrów na północny zachód, w okolicach Krzyża, chmur już nie ma. Stamtąd aż do wybrzeża warunki atmosferyczne są dobre.

— No to żyjemy — mruknął Godzicki, gdy radiotelegrafista powtórzył im tę wiadomość.

SP-KOG wylądował w Poznaniu o 16.10. Normalnie dwudziestominutowy postój skrócono mu do połowy, lecz trochę się przedłużyło z powodu uporu miejscowego kierownika portu, który nie chciał się zgodzić na załadowanie dodatkowego bagażu pierwszego pilota. Godzicki zabierał z Poznania jakiś duży pakunek, utrzymując, że są w nim jego osobiste rzeczy, które musi przewieźć do Szczecina, gdzie się osiedlił na stałe. Kierownik portu upierał się, że załoga może bezpłatnie przewozić tylko to, co jest niezbędne w danym przelocie — jakąś podręczną walizkę, nie cały transport, który wygląda na przewożącą, zwłaszcza w połączeniu z dwiema ciężkimi walizkami, które Godzicki wziął z sobą z Warszawy.

Po dłuższym sporze Ryszard musiał ustąpić o tyle, że zobowiązał się zapłacić według taryfy za przewóz owego dodatkowego bagażu na odcinku Poznań — Szczecin, jeśli ta sprawa została by rozstrzygnięta na jego niekorzyść przez dyrektora. Był zniecierpliwiony tą nową zwłoką, zły na kierownika ruchu poznańskiego — tego biurokrata, który tak pedantycznie trzymał się obowiązujących przepisów, i po prostu wściekł na Hornowską, która ustawicznie wtrącała swoje trzy grosze. Kierownik portu, który jej nie znał, przyszedł

w końcu do przekonania, że ma do czynienia z żoną Ryszarda. Gdy się z tym mniemaniem zdradził, mówiąc o niej do niego „wasza małżonka”, Ryszard aż zaniemówił na chwilę.

— Małżonka? — powtórzył wreszcie. — Czyście oszaleli? To?! To jest pani Hornowska — dokończył z wysiłkiem i natychmiast pojął, że popełnił błąd.

Kierownik spoglądał to na nią, to na niego z nikłym uśmiechem, który wyrażał kolejno zdziwienie, zakłopotanie i kłękujące podejrzenie. Z pewnością ostatecznie wyciągnął wniosek, że cała ta sprawa musi wyglądać inaczej niż mu ją usiłowało przedstawić. Ale było już późno; samolot powinien jak najprędzej odlecieć, jeśli miał przybyć do Szczecina przed zmrokiem, a kwestia opłat została w zasadzie uzgodniona. Raz jeszcze spojrzął krytycznie na czarnoooką kobietę o cienkiej szyi, żółtawej cerze i pretensjonalnych manierach. Przyznał w duchu, że istotnie wygląda raczej na starą pannę niż na żonę przystojnego pilota. Musiała być znacznie starsza od niego; może nawet starsza od Hornowskiego. Była ubrana w granatowe narciarskie spodnie z niedbale wywinętymi skarpetkami koloru niebieskiej farby do bielizny, długi barani koch, żółty szalik i włóczkową zieloną czapkę, spod której wymykały się nieporządnie zaczesane włosy. W jednej ręce trzymała niedomykającą się parasolkę, w drugiej — nylonową siatkę pełną paczek.

— Istna papuga — pomyślał. — No więc lećcie już — powiedział zwracając się do Godzickiego.

Ryszard mruknął: „Do widzenia pani” i odszedł do maszyn. Silniki były już uruchomione; Płonka wychylał głowę

przez odsłonięte boczne okienko kabiny i powiewał komunikatem meteorologicznym, na znak, że wszystko gotowe. Przedmiot minionego sporu — wielki tłumok owinięty papierem i powiązany sznurkiem wtoczono do bagażnika.

Godzicki przeszedł wąskim korytarzem między fotelami pasażerów, przecisnął się na swoje miejsce, usiadł za sterem i nałożył słuchawki włączywszy je przedtem do kontaktu.

Poprosił o pozwolenie kołowania na start i o instrukcję; ruszył.

Z Kontroli zawiadomiono go, że po starcie ma nabrać tysięcy metrów wysokości nad lotniskiem, po czym może odejść na kurs do Szczecina, wznosząc się nadal aż do przebiecia warstwy chmur, która sięga tysiąca paruset metrów.

— Dobrze — mruknął.

Dociągnął do pasa startowego i otrzymał tym razem natychmiastowe zezwolenie na start, dał pełny gaz.

Gdy znalazł się w powietrzu, zegar czasowy umieszczony pośrodku tablicy przyrządów wskazywał godzinę 16.30. Do Szczecina było dwieście kilometrów — pięćdziesiąt minut lotu, nie licząc okrążenia przed lądowaniem. Lecz jeśli miałby stosować się do otrzymanych instrukcji, musiał stracić kilka minut na uzyskanie wskazanej wysokości nad lotniskiem poznańskim, a potem jeszcze kilka na zmniejszonej szybkości przy dalszym wznoszeniu się w drodze. W sumie co najmniej kwadrans. Kwadrans, albo nawet dwadzieścia minut ślepego lotu według przyrządów, zanim samolot wydostanie się ponad chmury...

(D. c. n.)